

# **‘Czarny Piątek’ w Wiśle Płock. Jakie produkty znalazły się na liście?**

Koszulka, czapka, bluza, kubek, miś czy poduszka to zaledwie kilka produktów w kolorach i z logo płockiego klubu piłkarskiego, o których marzy nie jeden kibic i sympatyk Nafciarzy. Nie każdego jednak na nie stać – do tanich nie należą. Ale... Wisła Płock zawsze myśli o swoich fanach. W listopadzie będzie miał miejsce “Black Friday”. W sumie 23 gadzety będzie można kupić dużo, dużo taniej. Zniżki sięgną nawet 50 proc. ceny regularnej. Zatem nie można tego przegapić.

Już za chwileczkę rzucimy się w wir świątecznych zakupów i być może moda z wyprzedażami, która “przyjechała” do nas ze Stanów Zjednoczonych będzie doskonałym czasem, aby zrobić bliskiej osobie miły prezent z logo Wisły Płock. Nafciarze po raz kolejny przyłączają do do akcji. W ubiegłym roku proponowali jedynie 10 produktów po obniżonych cenach, w tym roku jest ich aż 23. Wśród nich nawet ci wybredni znajdą coś dla siebie lub swoich bliskich.

– W tym roku tzw. “czarny piątek” wypada 23 listopada. Sklepy na pewno będą otwarte wówczas w dodatkowych godzinach, a klienci staną przed szansą zakupu wybranych produktów w zdecydowanie niższych cenach. Po ubiegłorocznym sukcesie akcji także teraz zdecydowaliśmy się na przygotowanie wyprzedaży klubowych gadżetów – z myślą o wszystkich naszych sympatykach – czytamy na stronie Wisły Płock.

**Promocja (do 50% zniżki) obejmie w sumie aż 23 produkty marki Wisła Płock:**

Bluza Czarna z laurami – cena dotychczasowa 139,00 zł / w

Black Friday – 97,00 zł (30% zniżki)  
Czapka z zagiętym daszkiem new era – cena dotychczasowa 109,00 zł / w Black Friday – 55,00 zł (50% zniżki)  
Ręcznik – cena dotychczasowa 59,00 zł / w Black Friday – 42,00 zł (30% zniżki)  
Koszulka czarna z laurami – cena dotychczasowa 40,00 zł / w Black Friday – 28,00 zł (30% zniżki)  
T-shirt esport – cena dotychczasowa 40,00 zł / w Black Friday – 28,00 zł (30% zniżki)  
Maskotka Nafciarz – cena dotychczasowa 40,00 zł / w Black Friday – 28,00 zł (30% zniżki)  
T-shirt Nafciarze szary/czarny – cena dotychczasowa 37,00 zł / w Black Friday – 26,00 (40% zniżki)  
Filizanka biała – cena dotychczasowa 35,00 zł / w Black Friday – 25,00 zł (30% zniżki)  
Poduszka – cena dotychczasowa 30,00 zł / w Black Friday – 21,00 zł (30% zniżki)  
Proporczyk – cena dotychczasowa 30,00 zł / w Black Friday – 21,00 zł (30% zniżki)  
Koszulka Czerwona Wisła Płock – cena dotychczasowa 37,00 zł / w Black Friday – 18,50 zł (50% zniżki)  
Koszulka Nadwiślańscy Fanatycy – cena dotychczasowa 37,00 zł / w Black Friday – 18,50 zł (50% zniżki)  
Koszulka Od małego na całego – cena dotychczasowa 37,00 zł / w Black Friday – 18,50 zł (50% zniżki)  
Piersiówka – cena dotychczasowa 25,00 zł / w Black Friday – 17,50 zł (30% zniżki)  
Zapalniczka benzynowa – cena dotychczasowa 25,00 zł / w Black Friday – 17,50 zł (30% zniżki)  
Czapka zimowa – cena dotychczasowa 30,00 zł / w Black Friday – 15,00 zł (50% zniżki)  
Kubek Biały 1947 – cena dotychczasowa 25,00 zł / w Black Friday – 15,00 zł (40% zniżki)  
Brelok rękawica – cena dotychczasowa 20,00 zł / w Black Friday – 14,00 zł (30% zniżki)  
Miś mały – cena dotychczasowa 20,00 zł / w Black Friday – 14,00 zł (30% zniżki)

Szalik samochodowy – cena dotychczasowa 25,00 zł / w Black Friday – 12,50 zł (50% zniżki)

Autofłaga – cena dotychczasowa 15,00 zł / w Black Friday – 10,50 zł (30% zniżki)

Okulary przeciwsłoneczne – cena dotychczasowa 20,00 zł / w Black Friday – 10,00 zł (50% zniżki)

Smycz – cena dotychczasowa 8,00 zł / w Black Friday – 4,00 zł (50% zniżki)

Wszystkie produkty w niższych cenach dostępne będą do wyczerpania zapasów w Wisła Płock FanShop na Stadionie im. Kazimierza Górskiego, przy ul. Łukasiewicza 34 (w godzinach 8:00-16:00) oraz w Galerii Mazovia (I piętro) przy ul. Wyszogrodzkiej 127 (w godzinach 9:00-21:00) – tylko w piątek, 23 listopada.

Już teraz zapraszamy sympatyków Wisły do przygotowania się i wzięcia udziału w “Black Friday”!

---

## **Nafciarze odrabiają straty. Kolejny, wygrany mecz!**

To jest trzeci – wliczając mecz Pucharu Polski – wygrany mecz Nafciarzy. Wszystkie znaki na niebie i ziemi pokazują, że powoli Wisła Płock odzyskuje cenne punkty. Wczoraj płocczanie podejmowali u siebie Zagłębie Sosnowiec i wygrali. Na listę strzelców wpisali się Ricardinho i Dominik Furman

Był to mecz 15. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Wisła Płock pokonała Zagłębie Sosnowiec 2:0 (1:0). Od pierwszych minut spotkanie Nafciarzy z beniaminkiem należało do wyrównanych. W 5. minucie jako pierwszy dał o sobie znać Alexandre

Cristóvão, który mocno wstrzelił piłkę w pole karne. W odpowiedzi ładną akcją przeprowadził Giorgi Merebashvili, który zagrał na jeden kontakt z Ricardinho, podał do Nico Vareli, a Urugwajczyk szukał czyhającego Brazylijczyka, lecz we wszystkim połapali się obrońcy przyjezdnych. Po upływie 15. minut Dawida Kudłę próbował natomiast zaskoczyć Varela, ale tym razem górą był bramkarz.

W kolejnych minutach dwa strzał z dystansu oddał Dejan Vokić, który jednak najpierw w 21. minucie wyraźnie przestrzelił, a pięć minut później został w porę zablokowany. Drugi kwadrans zdecydowanie lepiej rozpoczęli Wiślacy. Varela idealnym podaniem uruchomił Ricardinho, a nasz najlepszy strzelec minął Kudłę i ze stoickim spokojem skierował futbolówkę do siatki! Objęcie prowadzenia nie zmieniło wiele w poczynaniach obu drużyn, które tuż przed przerwą zacięcie walczyły o zmianę rezultatu. W 44. minucie po piąstkowaniu Thomasa Dähne pokonać chciał go Cristóvão, ale nasz gołkiper sparował jego uderzenie poza boisko. Następnie wszystkim przypomniał o sobie *Mereba*, który zwiódł kilku defensorów Zagłębia i niestety już w "szesnastce" rywali został ostatecznie powstrzymany.

Spora kontrowersja miała miejsce już po akcji reprezentanta Gruzji. W doliczonym czasie Ricardinho widząc, że Kudła wyszedł z bramki starał się podwyższyć nasze prowadzenie z dalszej odległości, a bramkarz gości interweniując poza polem karnym pomógł sobie ręką. Pomimo tego sędzia Dominik Sulikowski – po wideoweryfikacji VAR – zdecydował, że gra ma być kontynuowana i niewiele później zakończył pierwszą połowę.

Od razu po zmianie stron zawodnicy trenera Kibu Vicuñi stanęli przed szansą strzelenia drugiego gola. Potężnie z 16. metra uderzał Damian Szymański udaną interwencją popisał się Kudła. Kilkanaście sekund później o mały włos powodzenia niebiesko-biało-niebieskim nie przyniósł krótko rozegrany rzut różny. Dominik Furman podał

do Vareli, a ten błyskawicznie oddał mu piłkę, która po rykoszecie nieznacznie minęła słupek bramki zespołu Valdasu Ivanauskasa. Swoje okazje z biegiem czasu mieli również przyjezdni, głównie za sprawą duetu Sanogo – Cristóvão. W 54. minucie francuski atakujący posłał prawdziwą "bombę" w kierunku Dähne, a w 63. dobrze obsłużył napastnika z Angoli, lecz w obu przypadkach skończyło się na strachu.

Ostatnia faza rywalizacji nie obfitowała w zbyt wiele klarownych sytuacji podbramkowych, choć i jedni i drudzy nie zamierzali spocząć na laurach. W 81. minucie blisko szczęścia był *Mereba*, który niestety nie zdołał oddać celnego strzału. Świetnie wyglądał także kontratak płocczan z 89. minuty, po którym uderzał Caló Oliveira, a dobijał Varela. Kudła był jednak na posterunku i uchronił swoich kolegów od straty bramki. Niewiele potem w roli głównej wystąpił natomiast Mateusz Cichocki, który sfaulował w polu karnym Caló, a Furman bez najmniejszych problemów wykorzystał jedenastkę i trzy punkty zostały w Płocku!

**Kolejny ligowy mecz Nafciarze rozegrają dopiero po listopadowej przerwie na mecze reprezentacji, w których zagrać mogą trzech nasi zawodnicy: Damian Szymański, Oskar Zawada oraz Giorgi Merebashvili. W sobotę, 24 listopada, o godzinie 18:00, będziemy rywalizować z Lechem w Poznaniu.**

**Wisła Płock – Zagłębie Sosnowiec 2:0 (1:0)**

1:0 – Ricardinho 31'

2:0 – Dominik Furman 90'+3' (karny)

**Wisła Płock:** 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 18. Alan Uryga, 2. Marcin Warcholak – 8. Dominik Furman, 6. Damian Rasak (74, 5. Bartłomiej Sielewski) – 7. Nico Varela, 4. Damian Szymański (C), 10. Giorgi Merebashvili (86, 19. Karol Angielski) – 21. Ricardinho (11. Caló Oliveira).

**Zagłębienie Sosnowiec:** 1. Dawid Kudła – 17. Michael Heinloth, 4. Arkadiusz Jędrych, 16. Mateusz Cichocki, 22. Žarko Udovičić – 72. Dejan Vokić (70, 2. Patrik Mráz), 66. Adam Banasiak – 42. Alexandre Cristóvão, 8. Szymon Pawłowski (C), 77. Konrad Wrzesiński – 27. Vamara Sanogo.

**Żółte kartki:** Uryga – Vokić, Banasiak, Cichocki.

**Sędzia:** Dominik Sulikowski (Gdańsk).

**Widzów:** 5 511.

Źródło: Wisła Płock

Fot.PIOTR KUCZA/ 400mm.pl (Wisła Płock)

---

## **Każda okazja jest dobra, aby zrobić coś wspaniałego. Superakcja Wisły Płock**

Światowy Dzień Pluszowego Misia ustanowiono dokładnie w setną rocznicę powstania maskotki, a więc w 2002 roku. Przy najbliższej okazji świętować będziemy zatem po raz 17. Dzięki pomysłowości i kreatywności Nafciarzy w tym roku rodzimy klub piłkarski postanowił włączyć się w obchody. Organizuje zbiórkę pluszaków dla młodych pacjentów z Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im. Marcina Kacprzaka oraz Szpitala Miejskiego Świętej Trójcy w Płocku.

Zapewne każdy z nas posiada, bądź posiadał, ulubionego pluszowego misia. Trudno się temu dziwić, w końcu to jedna z najpopularniejszych zabawek w Europie, która do dziś kojarzona jest z dzieciństwem. Obecnie, właściwie w każdym sklepie z zabawkami możemy znaleźć pluszowe zabawki.

Misie wielokrotnie były także bohaterami powieści, bajek czy filmów, w których pojawiają się między innymi Kubuś Puchatek, Coralgol, Yogi, Uszatek czy Paddington. Nie można zapomnieć, że są również patronami wielu żłobków i przedszkoli zarówno w Polsce jak i na świecie. I właśnie za ich pomocą Wisła Płock chce sprawić, żeby uśmiech pojawił się na twarzach twarzach najmłodszych. Jak to wymyślili?

– Jak co roku nie zapominamy o najmłodszych pacjentach z płockich szpitali. Tym razem postanowiliśmy zorganizować akcję “Przynieś pluszaka”. Chcemy przynajmniej w taki sposób sprawić dzieciom przyjemność. 25 listopada z zebranymi pluszakami udamy się do płockich szpitali i przekazemy zebrane maskotki. Zachęcamy wszystkich naszych kibiców do czynnego włączenia się w akcję już podczas najbliższego meczu z Zagłębiem Sosnowiec – tłumaczy wiceprezes Wisły Płock Tomasz Marzec.

Zbiórka rozpocznie się podczas meczu 15. kolejki LOTTO Ekstraklasy, pomiędzy Wisłą Płock, a Zagłębiem Sosnowiec (sobota, 10 listopada, godz. 15:30). Przy wejściach na trybuny zachodnią i wschodnią stadionu znajdować się będą specjalnie oznaczone kosze, w których będzie można zostawić pluszaki. Zbiórka pluszaków zakończy się w piątek, 23 listopada.

Poza tym maskotki będzie można przynieść również do sekretariatu klubu (w dni powszednie w godzinach 8:00-14:00), na portiernię Stadionu im. Kazimierza Górskiego (przez cały tydzień w godz. 14:00-21:00), a także do Wisła Płock FanShop w Galerii Mazovia (od poniedziałku do soboty w godz. 9:00-21:00 i w niedzielę w godz. 10:00-20:00).

Po zakończeniu zbiórki w niedzielę, 25 listopada, Nafciarze pojadą do płockich szpitali, by dokonać uroczystego przekazania pluszaków. Wisła Płock gorąco zachęca do wzięcia udziału w akcji i przyniesienia maskotek do jednego z ich punktów.

Źródło: Wisła Płock

Fot. Wisła Płock i Pixabay.

---

# Nafciarze pokazali na co ich stać. Piękna wygrana we Wrocławiu

Długo Wisła Płock kazała czekać kibicom na taki wynik. Dziś we Wrocławiu Nafciarze zagraли w pięknym stylu, pokazali na co ich stać. Pomimo czerwonej kartki Adama Dźwigały, która zdecydowała o osłabianiu zespołu, wiozą do Płocka komplet punktów i trzy zdobyte bramki.

W meczu 14. kolejki LOTTO Ekstraklasy Wisła Płock pokonała na wyjeździe Śląsk 3:0 (0:0). Mimo gry w osłabieniu od 28. minuty w drugiej połowie na listę strzelców wpisali się Damian Szymański, Ricardinho oraz Giorgi Merebashvili i Nafciarze po ponad 17 latach zwyciężyli we Wrocławiu! Względem poprzedniego ligowego spotkania z Piastem Gliwice trener Kibu Vicuña zdecydował się na przeprowadzenie dwóch zmian w składzie. W miejsce Alana Urygi i Marcina Warcholaka od początku zagraли Igor Łasicki i Patryk Stępiński.

Pierwszy kwadrans zdecydowanie należał do Nafciarzy i to nawet mimo spokojnych pierwszych minut w wykonaniu obu stron. Już w 4. minucie Wiślaczy mieli na koncie trzy stałe fragmenty gry, które wykonywał Dominik Furman, lecz żaden z nich niestety nie zakończył się powodzeniem. Niewiele później na uderzenie z dystansu zdecydował się Giorgi Merebashvili, ale ta próba nie mogła i nie zaskoczyła Jakuba Słowika. Zdecydowanie lepiej wyglądała z kolei akcja z 8. minuty, po której skrzydłowy reprezentacji Gruzji ponownie



strzelał na bramkę Słowika, lecz tym razem bramkarzowi Śląska z pomocą przyszli koledzy z obrony. Podobnie wyglądała sytuacja z 12. minuty, gdy w rolę strzelającego wcielił się nasz kapitan Damian Szymański.

Do 17. minuty wrocławianie w żaden sposób nie zagrozili niebiesko-biało-niebieskim, a sześćdziesiąt sekund później bezpośrednio z rzutu wolnego starał się przymierzyć Marcin Robak, ale uderzył obok słupka. Niewiele potem niecelnie strzelał także Róbert Pich. W kolejnych minutach zarówno akcje jednych i drugich kończyły się w okolicach 16. metra i tak aż do 28. minuty. Wówczas Adam Dźwigała stracił równowagę, po czym sfaulował na środku boiska rozpędzonego i wychodzącego na czystą pozycję Damiana Gąskę. Sędzia Zbigniew Dobrynin pokazał naszemu zawodnikowi czerwoną kartkę i od tej pory musieliśmy radzić sobie w dziesięciu.

Pomimo gry w osłabieniu to Wiślacy byli stroną przeważającą, mieli kilka rzutów wolnych i różnych, a w 32. minucie Cezary Stefańczyk postraszył Słowika próbą z lewej nogi. Do przerwy gospodarze tylko raz stanęli przed szansą otwarcia wyniku, jednak w 37. minucie Robak zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału, a po interwencji naszych defensorów dobitka Michała Chrapka poszybowała wysoko nad poprzeczką.

Druga część rozpoczęła się od ataków grających w przewadze miejscowych, ale ani Mateusz Cholewiak ani Gaska nie zmusili Thomasa Dähne do zbyt wielkiego wysiłku. W odpowiedzi w 53. minucie na indywidualną akcję zdecydował się Ricardinho, ale w ostatniej chwili Brazylijczyk został powstrzymany. W 62. minucie zagotowało się z kolei w naszej "szesnastce", a arbiter prowadzący zawody podyktował rzut karny, po rzekomym faulu Stefańczyka na Pichu. Nic takiego nie miało jednak miejsca, bowiem po analizie VAR sędzia Dobrynin zmienił pierwotnie podjętą decyzję i zarządził wznowienie od bramki.

W 65. minucie starający się prowadzić grę zespół Tadeusza Pawłowskiego otrzymał "kolejny" cios. Lewą stroną pognał

Patryk Stępiński, który płasko zagrał piłkę w pole karne. Ricardinho przepuścił futbolówkę, a podążający za akcją Szymański pewnie skierował piłkę do siatki. Kilka minut później Brazylijczyk ponownie wystąpił w ważnej, a nawet głównej roli, gdy idealnie przymierzył z dystansu i Słowik po raz drugi został pokonany!

Dwubramkowe prowadzenie przyjezdnych nie sprawiło jednak, że miejscowi rzucili wszystko na jedną kartkę. Mimo dłuższego utrzymywania się przy piłce z gry Śląska nie wynikało nic konkretnego. Zawodnicy z Płocka zaś groźnie kontratakowali i po jednym takim wypadzie z 78. minuty blisko szczęścia był Mereba. Gruzin swego dopiął po upływie czterech minut, gdy po wkręceniu w ziemię jednego z wrocławskich obrońców spokojnie ustalił końcowy rezultat na 3:0!

**Kolejny mecz Nafciarze rozegrają już za tydzień, gdy w sobotę, 10 listopada, o godzinie 15:30, będą na Stadionie im. Kazimierza Górskiego podejmować Zagłębie Sosnowiec.**

**Śląsk Wrocław – Wisła Płock 0:3 (0:0)**

0:1 – Damian Szymański 65'

0:2 – Ricardinho 69'

0:3 – Giorgi Merebashvili 82'

Śląsk Wrocław: 27. Jakub Słowik – 28. Łukasz Broż, Piotr Celeban (C), 14. Wojciech Golla, 4. Djordje Čotra – 5. Augusto (56, 23. Mateusz Radecki), 6. Michał Chrapek (74, 31. Maciej Pałaszewski) – 16. Róbert Pich, 25. Damian Gaska, 11. Mateusz Cholewiak (66, 10. Farshad Ahmadzadeh) – 9. Marcin Robak.

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 14. Adam Dźwigała, 95. Patryk Stępiński – 8. Dominik Furman, 6. Damian Rasak (38, 5. Bartłomiej Sielewski) – 7. Nico Varela (69, 19. Karol Angielski), 4. Damian Szymański (C), 10. Giorgi Merebashvili – 21. Ricardinho (84, 16. Oskar Zawada).

Żółte kartki: Golla – Stępiński, Szymański.

Czerwona kartka: Adam Dźwigała – 28. minuta – za faul taktyczny na Damianie Gąsce.

Sędzia: Zbigniew Dobrynin (Łódź).

Źródło: Wisła Płock

Fot.Przegląd Sportowy.

---

## **Wisła Płock rozgromiła na wyjeździe Olimpię Grudziądz**

W środę Wisła Płock zmierzyła się na wyjeździe w ramach 1/16 finału Pucharu Polski z Olimpią Grudziądz i rozgromiła swojego przeciwnika aż 7:2. Taki rezultat oznacza awans płocczan do 1/8 finału. Bramki dla Nafciarzy zdobyli: Caló, Damian Szymański, Semir Štilić, Dominik Furman, Karol Angielski, Ricardinho oraz Oskar Zawada. Dla Olimpii trafili Ariel Wawszczyk z rzutu wolnego i Kacper Skibicki.

Płocczanie rozpoczęli to spotkanie najlepiej jak tylko mogli, bo już pierwsza akcja zakończyła się strzeloną bramką. Po faulu na Oskarze Zawadzie krótko i bardzo sprytnie piłkę rozegrał Adam Dźwigała, dopadł do niej Caló i silnym uderzeniem nie dał Mikołajowi Brylewskiemu szans na skuteczną interwencję. Szybko odpowiedzieć starał się na to Mikołaj Gabor, lecz jego strzał z prawego skrzydła był bardzo niecelny. Chwilę potem Caló dostrzegł Semira Štilicia, który uruchomił Zawadę. Ten wycofał do Portugalczyka, a przy jego próbie świetną paradą popisał się Brylewski. Niestety w dziesiątej minucie jednego z rywali sfaulował Dźwigała, a właśnie z tego rzutu wolnego kapitalnym uderzeniem popisał się Ariel

Wawarczyk i Bartłomiej Żynel nie miał szans na obronę. Nie minęły dwie minuty, a znów wyszliśmy na prowadzenie!

Po ładnej zespołowej akcji strzał Karola Angielskiego został co prawda zablokowany, ale już dobitka Damiana Szymańskiego przyniosła oczekiwany efekt w postaci drugiej bramki. Po kwadransie tempo gry nieco opadło, a ciszę przerwał Przemysław Kita. Piłka po jego woleju przeleciała jednak obok słupka. Atak gospodarzy wyraźnie nie spodobał się Nafciarzom, którzy odpowiedzieli wyjątkowo dosadnie – golem. Kolejną składną akcją płocczan idealnym wolejem wykończył Štilić, Po pół godziny gry mieliśmy już 4:1. Kolejną cudowną bramkę dzisiejszego wieczoru strzelił Dominik Furman, który pokonał Brylewskiego z rzutu wolnego. Brylewskiego, który dosłownie minutę później dobrze odbił futbolówkę po próbie Zawady.

Po przerwie prawą stroną błyskawicznie ruszył Damian Ciechanowski, a po faulu na nim swoją szansę na drugiego gola zaprzepaścił Wawarczyk. Chwilę później, po drugiej stronie boiska, przeciwnego bramkarza nie pokonał Patryk Stępiński, który sam wcześniej całą akcję zapoczątkował. Wysokie prowadzenie nie przeszkadzało Nafciarzom w dążeniu po następne bramki. Najpierw świetnego prostopadłego podania Caló nie wykorzystał Angielski, a później mierzonym strzałem Brylewskiego starał się pokonać Szymański. Olimpia wciąż jednak starała się zdobyć drugiego gola, lecz przewrotka Kity także nie przyniosła żadnego skutku. Podobnie jak i dwa kolejne strzały z rzutów wolnych – najpierw Štilicia, a potem Roberta Ziętarskiego. Blisko szczęścia był także po indywidualnej akcji Damian Rasak.

Środkowy pomocnik co prawda gola nie strzelił, ale zanotował za to asystę przy piątej bramce płocczan, kiedy to świetnie dostrzegł Karola Angielskiego, a ten spokojnie minął bramkarza i umieścił piłkę w siatce. Chwilę później zastąpił go Ricardinho, a Brazylijczyk przywitał się z grudziądką publicznością szybko zdobytą bramką. Z rzutu różnego

asystował mu Štilić. Gospodarze nie złożyli jednak broni i zdołali zdobyć drugiego gola. Podanie Kity skutecznie wykończył Kacper Skibicki. Tuż przed końcem meczu Bartłomieja Żynela potężnym uderzeniem z dystansu sprawdził jeszcze Skibicki. W ostatnich sekundach zaskakującym uderzeniem popisał się Oskar Zawada i rosły napastnik ustalił wynik spotkania.

**Kolejne mecze Pucharu Polski zostały zaplanowane na 4, 5 i 6 grudnia, a potencjalnego rywala poznamy już niebawem, gdy zostanie on wyłoniony w specjalnym losowaniu. Najbliższe spotkanie Nafciarze rozegrają za to już w tę sobotę 3 listopada. Wówczas wybierzemy się do Wrocławia, by zmierzyć się o 18:00 z miejscowym Śląskiem.**

**Olimpia Grudziądz – Wisła Płock 2:7 (1:4)**

0:1 – Całó 2'  
1:1 – Ariel Wawszczyk 10'  
1:2 – Damian Szymański 12'  
1:3 – Semir Štilić 28'  
1:4 – Dominik Furman 33'  
1:5 – Karol Angielski 72'  
1:6 – Ricardinho 77'  
2:6 – Kacper Skibicki 79'  
2:7 – Oskara Zawada 90'

**Olimpia:** 31. Mikołaj Brylewski – 25. Damian Ciechanowski, 26. Donatas Nakrošius, 66. Piotr Witasik, 6. Ariel Wawszczyk – 8. Mikołaj Gabor, 13. Bartosz Śmietanko, 30. Dariusz Kamiński (59', 70. Konrad Handzlik), 11. Robert Ziętarski, 17. Mateusz Marzec (64', 22. Kacper Skibicki) – 27. Przemysław Kita (80', 96. Marcin Poręba).

**Wisła:** 31. Bartłomiej Żynel – 26. Igor Łasicki, 5. Bartłomiej Sielewski, 14. Adam Dźwigała – 95. Patryk Stępiński, 4. Damian Szymański (75', 2. Marcin Warcholak), 23. Semir Štilić, 8. Dominik Furman (62', 6. Damian Rasak),

11. Całó – 19. Karol Angielski (75', 21. Ricardinho), 16. Oskar Zawada.

**Żółte kartki:** Kita, Wawszczyk – Dźwigała, Całó, Łasicki.

**Sędzia:** Łukasz Bednarek (Koszalin).

**Widzów:** 998.

Źródło: Wisła Płock

Fot. Mateusz Bosiacki / 400mm.pl/ (Wisła Płock)

---

## **Kibu Vicuña: Musimy poprawić grę, tracimy za dużo bramek [FILM]**

Warto posłuchać co na czwartkowej konferencji prasowej przed meczem z Piastem Gliwice mówił trener Nafciarzy Kibu Vicuña oraz obrońca Alan Uryga. Jak wszyscy kibice wiedzą, Wisła ten mecz zremisowała.

---

## **Nie żyje Krzysztof Gawłowski.**

# **Był prezesem Wisły Płock**

W nocy z 27 na 28 października w wieku 62 lat zmarł zmagający się z ciężką chorobą były prezes Wisły Płock – Krzysztof Gawłowski – przekazał smutną wiadomość na swojej stronie płocki klub.

Urodzony 25 maja 1956 roku Gawłowski funkcję prezesa naszego klubu sprawował ponad dwa lata – od 16 stycznia 1999 do 1 lutego 2001. Jego pogrzeb odbędzie się w środę, 31 października, o godzinie 13:00 w Goleszynie.

Zespół redakcyjny "Dziennika Płockiego" składa Rodzinie i Przyjaciołom wyrazy głębokiego współczucia.

---

# **To już pewne. Kibu Vicuña nowym trenerem Wisły Płock**

Nowym trenerem Wisły Płock został José Antonio Vicuña Ochandorena, znany jako Kibu, który tym samym zastąpi odchodzącego Dariusza Dźwigałę. Hiszpan posiadający polskie obywatelstwo podpisał z naszym klubem kontrakt do końca sezonu 2018/2019, z opcją przedłużenia go o kolejne dwanaście miesięcy.

Kibu Vicuña urodził się 20 listopada 1971 roku. 46-letni szkoleniowiec ostatnio pracował w litewskim FK Trakai. Wcześniej przez ponad siedem lat był jednak asystentem Jana Urbana w: Legii Warszawa, Zagłębiu Lubin, ponownie Legii, Osasunie Pampeluna, Lechu Poznań oraz Śląsku Wrocław. Dwa mistrzostwa, dwa krajowe puchary i dwa superpuchary to trofea, jakie hiszpański szkoleniowiec wywalczył pracując w

Polsce.

Wraz z trenerem Vicuñą pracę w Wiśle rozpocznie jego dotychczasowy asystent z FK Trakai – Tomasz Tchórz, który w przeszłości był zatrudniony również w Akademiach Piłkarskich Legii Warszawa, portugalskiego CF Belenenses oraz Wisły Kraków.

Sztab szkoleniowy Nafciarzy uzupełnią: asystent Kamil Zieleźnik, analityk Andrzej Wyroba, trenerzy przygotowania fizycznego Leszek Dyja i Marcin Popieluch, trener bramkarzy Andrzej Krzyształowicz, kierownik drużyny Piotr Soczewka oraz fizjoterapeuci Paweł Nowacki i Marcin Kowalski.

Źródło i fot. Wisła Płock.

---

## **Wisła Płock 0 – 4 Pogoń Szczecin. To był zwyczajny pogrom!**

– Dziś mieliśmy za mało argumentów i zostaliśmy wypunktowani – mówił Dariusz Dźwigała, trener Wisły Płock po przegranym meczu z Pogonią Szczecin. Według selekcjonera pierwsza połowa spotkania nie zapowiadała, że aż tak źle wszystko się potoczy.

W meczu 11. kolejki LOTTO Ekstraklasy Wisła Płock o ligowe punkty walczyła w Szczecinie, gdzie jednak to miejscowa Pogoń okazała się lepsza o cztery trafienia i tym samym przegraliśmy aż 0:4 (0:1).

Gospodarze lepiej weszli w sobotnie spotkanie. Od samego



początku starali się zaatakować nas wysoko i już w 1. minucie celne uderzenie z dalszej odległości oddał Tomas Podstawski. Portugalczyk nie mógł jednak w ten sposób zaskoczyć powracającego między słupki naszej bramki Thomasa Dähne, ale na pewno sprawdził jego czujność. Mimo przewagi w 6. minucie przed szansą stanął Ricardinho, któremu futbolówkę ze środka boiska zagrał Damian Szymański. Naszego najskuteczniejszego strzelca uprzedził niestety Lasha Dvali. Miejscowi w pierwszym kwadransie upodobali sobie strzelanie zza pola karnego i w 11. minucie blisko szczęścia był Zvonimir Kožulj, ale nieznacznie przestrzelił. Tak samo jak Szymański po upływie kilkadziesiątu sekund.

W 16. minucie po szybkim rozegraniu rzutu wolnego piłkę w "szesnastkę" Pogoni wstrzeliwał Angielski, lecz nikt nie zdołał wykorzystać tego dobrego dogrania. Po chwili i przeniesieniu gry na drugą stronę to szczecinianie wykonywali stały fragment gry i zrobili to niestety lepiej. Dośrodkowanie Radosława Majewskiego wybić starał się Alan Uryga, lecz do spadającej piłki dopadł Dvali, który głową podał wzdłuż bramki, gdzie czyhał Kamil Drygas. Kapitan drużyny Kosty Runjaicia bez problemów wpakował piłkę do siatki i dał Portowcom prowadzenie. Prowadzenie, po którym granatowo-bordowi nie spuszczali z tonu, choć od 25. minuty to Nafciarze zaczęli wyglądać lepiej, a rywale rzadko przedostawali się w okolice naszego pola karnego. Przed przerwą Łukaszowi Załusce zagrażał głównie Nico Varela, który w 29. minucie z około 18. metra trafił w słupek, następnie w dogodnej sytuacji zbyt mocno zagrał do Ricardinho, a w 38. minucie mimo, że ładnie złożył się do strzału to został zablokowany.

Druga odsłona rywalizacji przez kwadrans była wyrównana, a potem groźnie atakować zaczęli zawodnicy ze Szczecina. Między 64., a 69. minutą na naszą bramkę uderzali Majewski, Adam Buksa, Hubert Matynia oraz Zvonimir

Kożulj i choć jedynie 22-letni napastnik oddał celny strzał to zmusił Dähne do wielkiego wysiłku, ale niemiecki golkipier wygrał ten pojedynek sam na sam. W 70. minucie nasz niemiecki bramkarz nie miał jednak zbyt wiele do powiedzenia, gdy na 2:0 precyzyjnie kopnął Sebastian Kowalczyk. Tuż po powiększeniu bramkowej przewagi czujność Pogoni została na chwilę uśpiona i dwukrotnie Załuskę sprawdził Giorgi Merebashvili. Bezskutecznie, bo doświadczony gracz był na posterunku. Nie mający nic do stracenia Wiślacy podeszli wyżej i w 77. minucie zespół trenera Runjaicia na tym skorzystał. Kontratak gospodarzy pewnie wykończył Buksa i różnica jeszcze się powiększyła. Końcowy rezultat ustalony został jednak w 85. minucie, gdy po próbie Majewskiego i naciskającym Dawidzie Błanikusamobója zaliczył Igor Łasicki.

**Z kolejnym ligowym przeciwnikiem, którym będzie Zagłębie Lubin, zmierzmy się na wyjeździe dopiero w niedzielę 21 października o godzinie 15:30. Będzie to miało miejsce po drugiej w sezonie 2018/2019 przerwie reprezentacyjnej, podczas której szansę zanotowania występów na arenie międzynarodowej mają Szymański i Merebashvili.**

### **Pogoń Szczecin – Wisła Płock 4:0 (1:0)**

1:0 – Kamil Drygas 17’

2:0 – Sebastian Kowalczyk 70’

3:0 – Adam Buksa 77’

4:0 – Igor Łasicki 85’ (samobój)

**Pogoń Szczecin:** 1. Łukasz Załuska – 24. David Niepsuj, 40. Sebastian Walukiewicz, 25. Lasha Dvali, 77. Ricardo Nunes (50, 15. Hubert Matynia) – 14. Kamil Drygas (C), 28. Tomáš Podstawski – 27. Sebastian Kowalczyk (88, 34. Iker Guarrotxena), 17. Zvonimir Kożulj (80, 8. Dawid Błanik), 10. Radosław Majewski – 18. Adam Buksa.

**Wisła Płock:** 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 26.

Igor Łasicki, 18. Alan Uryga, 95. Patryk Stępiński – 8. Dominik Furman, 6. Damian Rasak (55, 10. Giorgi Merebashvili) – 7. Nico Varela (68, 16. Oskar Zawada), 4. Damian Szymański (C), 19. Karol Angielski – 21. Ricardinho (78, 23. Semir Štilić).

**Żółte kartki:** Walukiewicz, Nunes, Kowalczyk, Kożulj – Szymański, Varela, Uryga, Stępiński.

**Sędzia:** Bartosz Frankowski (Toruń).

**Widzów:** 5 514.

Źródło: Wiła Płock

Fot. Krzysztof Cichomski/ 400mm.pl (Wisła Płock)

---

## **Przemysław Tytoń trenuje z Wisłą. Czy zostanie z Nafciarzami?**

Od poniedziałku, 1 października, treningi z drużyną Wisły Płock rozpoczął 31-letni Przemysław Tytoń, który od 31 sierpnia 2018 pozostaje bez klubu.

Tytoń to urodzony 4 stycznia 1987 roku bramkarz, który dwa ostatnie sezony spędził w hiszpańskim Deportivo La Coruna. Wychowanek Hetmana Zamość. W przeszłości występował również w Górniku Łęczna, holenderskich: Rodzie Kerkrade i PSV Eindhoven, Elche CF oraz niemieckim VfB Stuttgart.

Mierzący 195 cm gołkipier ma na swoim koncie 14 występów w reprezentacji, z którą uczestniczył w Mistrzostwach Europy 2012, rozgrywanych w Polsce i na Ukrainie. Warto przypomnieć, że w inauguracyjnym turniej spotkaniu z Grecją

(1:1) Przemek obronił rzut karny wykonywany przez Giorgosa Karagounisa.

– Wyraziliśmy zgodę na treningi Przemka z naszym zespołem, chcemy mu pomóc w dojściu do pełnej dyspozycji. W tym momencie nie są jednak prowadzone rozmowy dotyczące podpisania kontraktu z zawodnikiem – powiedział Prezes Wisły Płock Jacek Kruszewski.

Źródło: Wisła Płock.